Nr 56. Kraków, Sobota 9 Marca 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionej agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Fortin & Cie, de Raczkowski



## Wywłaszczenie Zagłębia Krakowskiego w świetle cyfr.

IV.

Autor artykułów umieszczonych w „Nowinach" z dnia 25 i 26 stycznia podaje ogólny wydatek na nabycie i zbadanie terenów węglowych Zagłębia krakowskiego w przybliżeniu na 9 milionów koron, licząc po 300 kor. za wyłączność, resztę na badania i zwrot uplaconych należytości górniczych.

Stawia za przykład rząd niemiecki, który w dobrze zrozumianym własnym interesie uskutecznia głębokie wiercenia dla zbadania bogactw węgla, soli potasowych i kainitu, bo „bez świadomości źródeł, nie wiedząc jakie posiada się zapasy i skarby, nie można prowadzić racyonalnej gospodarki państwowej".

Krótkowzroczna polityka handlowa i niezrozumienie doniosłości zadania przez rząd i Wydział krajowy, dozwalające na okupacyę pruską terenów węglowych, stwarza warunki coraz trudniejsze, które kiedyś muszą się dotkliwie odbić na budżecie państwa, gdy władze te się ockną i położyć zechcą tamę dalszej zaborczości kapitałów obcych.

Debata odbywająca się obecnie w Radzie państwa stworzyła znakomitą sposobność do poruszenia tych piekących kwestyi dla kraju naszego tak ważnych, tak ze względów ekonomicznych, jak i politycznych.

Należy się spodziewać, że kwestya ta w Kole polskiem nie przebrzmi bez echa i że będzie poruszoną tak, jak na to zasługuje, tem więcej, że mamy w Kole polskiem rzecznika tej miary, jak poseł Zarański, ministrem dla Galicyi dokładnie obeznanego w tych sprawach excelencyę Długosza, który dokładnie znając trawiącą chorobę naszego górnictwa, znaleść więc mogą na jej usunięcie odpowiednią receptę.

Sprawa Zagłębia krakowskiego jest sprawą ogólno-państwową i jako taka nie powinna natrafić na opór stronnictw. Korzystne jej załatwienie leży w interesie państwa, jako największego przedsiębiorcy kolejowego i nawigacyjnego, a drożyzna węgla odbija się dotkliwie na wszystkich sferach ludności i jest zaporą dla ekonomicznego rozwoju.

9 milionów jest potrzebne na wykupno wywłaszczonych terenów, kwota ta nie jest tak wielka, aby mogła narazić państwo na niebezpieczeństwo, tem więcej, że produktywna lokata, koszta te w krótkim czasie pokryć musi, gdyż w przeciwnym razie nie stałaby się żerem dla obcych kapitałów.

Nie powinno to się dziać bez współudziału kraju i kapitałów własnych ze względu na spodziewane wysokie zyski, ze względu na uzyskanie praw dla kraju, który skarby te w łonie swem chowa, na zagwarantowanie pracy dla emigrującego ludu i absolwentów mającej powstać Akademii górniczej.

Pominąć tu nie można kwestyi kredytu na poszukiwania górnicze, którego brak uniemożliwia szurfiarzom krajowym poszukiwania, zmusza w następstwie do odstępywania wyłączności kapitalistom obcym.

Zachęcić wypada do większej jak dotychczas czujności departament górniczy przy Wydziale krajowym, który przespał spokojnie 12 lat trwający okres badania naszego Zagłębia przez Prusaków, nie spostrzegł 26 prac naukowych obcych, traktujących o Zagłębiu Krakowskiem, — a teraz proponuje stworzenie Wydziału górniczego na politechnice lwowskiej, mniemając, że „za dawnych dobrych czasów i tego nie było", że kraj obejdzie się bez Akademii górniczej.

Konieczne było, ażeby Wydział krajowy zaopatrzył kierownika Departamentu górniczego w roczną kartę kolejową, zachęcił do częstszych, jak dotychczas wyjazdów celem badania wywłaszczeń Zagłębia, do częstego porozumiewania się z delegacyą polskich górników i hutników, ażeby nasze sfery miarodajne znały faktyczny, ciężki stan wynikły z powodu braku przedsiębiorczości własnej i wrodzonego nam niedołęstwa.

W debacie czwartkowej Rady państwa w sprawie drożyzny węgla, imieniem Koła polskiego przemawiał poseł Zarański. Polemizując z wywodami wnioskodawcy Krausa w sprawie zmonopolizowania górnictwa węglowego, wprowadzenia zarządzeń przymusowych i wywłaszczenia, uważa jako niemożliwe do przeprowadzenia ze względu na stan finansów państwa, wywołanie przewrotu na polu górnictwa węglowego, którego przykłady podaje na Węgrzech i w Bawaryi.

Sprawa ta — zdaniem mowcy — jest zbyt poważną, by można w pośpiechu ją objąć uchwałą. Koło polskie może przyłączyć się do uchwał, prowadzących do celu.

Dla rozwoju górnictwa przemawia — zdaniem mowcy — inicyatywa prywatna i jej zawdzięcza górnictwo wielki postęp techniczny. Zależność Austryi od kopalń górnośląskich, bierny bilans handlu węglem, przeładowanie placów węglowych, a specyalnie Wiednia, węglem górnośląskim, musi stworzyć inicyatywę do podniesienia produkcyi węglowej, do zdobycia dla produkcyi własnej koniecznych ulg taryfowych.

Rząd ma wnieść nowelę do ustawy górniczej, która stoi w ścisłym związku z przedłożeniem o drożyźnie węgla, byłoby zatem z korzyścią, ażeby te dwie sprawy były łącznie traktowane, ażeby Izba nie przesądzała z góry przedłożenia rządowego.

Co się zaś tyczy utrzymania w stanie budowy kopalń we wniosku drożyźnianym, to faktycznie w dziedzinie (wyłączności górniczych, występują szkodliwe objawy, które nowela górnicza usunąć pragnie.

Następnie oświadcza się imieniem Koła polskiego, że do wniosku w kierunku upaństwowienia górnictwa węglowego przyłączyć się nie może.

Polemizuje dalej mowca z wywodami posła Diamanda w sprawie przemysłu naftowego, konstatuje sprzeczność zapatrywań z wywodami Dra Rennera i zapewnia, że Koło polskie przy debatach nad załatwieniem ciężkich warunków górnictwa weźmie czynny udział, ażeby wynikłe trudności w drodze ustawodawczej usunąć. — Następnie stawia wniosek celem odesłania wszystkich będących w dyskusyi przedłożeń komisyi drożyźnianej i gospodarczej.

Z naprężeniem będzie oczekiwać kraj na nowelę do ustawy górniczej, na wnioski posła Zarańskiego i delegacyę polskich górników i hutników, w sprawie przeciwdziałania szkodliwej dla kraju i państwa inicyatywy prywatnej, jaką stwarza w kraju naszym kapitał i przedsiębiorczość pruska.

Jeżeli Szanowny Referent i delegacya górników i hutników polskich osiągnie w kraju odpowiednie kapitały celem stworzenia inicyatywy i przedsiębiorczości własnej, to ta jedyna furta, jaka nam pozostaje: „zmonopolizowanie górnictwa węglowego" okaże się zbyteczną.

Na razie w tym kierunku nic się nie robi, — dwunastoletnia bezczynność podnieca przedsiębiorczość obcą, stwarza coraz cięższe dla kraju warunki, zmuszające do uchwycenia deski ratunku, jakie stworzyć może upaństwowienie górnictwa.

Jeżeli nam pozostaje do wyboru upaństwowienie lub okupacya przez kapitał obcy i wrogi, przykłady zaczerpnięte z Zagłębia Dąbrowskiego przemawiać muszą za upaństwowieniem.

Rząd jako przedsiębiorca, korzystając z bogactw kraju, zobowiązany jest do pewnych dla niego świadczeń, ponosi odpowiedzialność wobec Koła polskiego i Sejmu, które mogą zabezpieczyć swe prawa, zmusić do wypełnienia obowiązków.

Brak przedsiębiorczości własnej i kapitału, którego ofiarą padło Zagłębie Krakowskie, poniekąd nas do upaństwowienia popycha, — w niem każe uważać tylko pewną obronę przed germanizacyą, bo potrzebnych kapitałów prędko nie dostarczymy, zacofanie nasze nie dozwoli na przyjęcie drugiej alternatywy, sięgającej do portfeli, stworzenia samoobrony w wypowiedzianej nam walce ekonomicznej.

W sprawie sfinansowania akcyi powinny stworzyć podstawę nasze instytucye finansowe, powołane do popierania przemysłu, — powinny zainteresować szerokie sfery naszego społeczeństwa, powinny postarać się o zainteresowanie obcych rezerwoarów pieniężnych, dających możność finansowego załatwienia tej ważnej dla kraju sprawy.

Zamianowanie profesora Dra Jerzego Michalskiego, jednego z autorów „Monografii" górniczej Zagłębia krakowskiego, dyrektorem Banku krajowego, budziło wielkie nadzieje. Na czele najpoważniejszej w kraju instytucyi finansowej stanął mąż obeznany z ciężkiem położeniem, jakie wynikło w Zagłębiu krakowskiem, pracą swą w „Monografii górniczej" pierwszy zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, wzywał do obrony, wykazał cały ogrom niebezpieczeństwa.

Współudział tej miary znawcy stosunków zapewnić powinien krajowi celową akcyę, powstała Delegacya polskich górników i hutników, stworzyła mu do pomocy fachowy organ doradczy.

Co stało się powodem zupełnego milczenia, z którego z każdym rokiem korzysta wywłaszczający kapitał pruski, czyniący spustoszenia w Zagłębiu, tego społeczeństwo nasze dotychczas dowiedzieć się nie może, to jest niezgłębioną tajemnicą naszych czynników miarodajnych.

Dalsza bezczynność wprowadzić musi w położenie bez wyjścia, zagony pruskie oprą się o bramy Krakowa.

Milczy Sejm, milczy Rada miasta Krakowa, jakby nie groziło żadne krajowi i miastu niebezpieczeństwo, a deklaracye utrwalenia polskości Krakowa nadpływającej fali germanizmu nie wstrzymają.

*Roman Woyczyński.*

## Deputacye u X. biskupa Sapiehy.

**Powitanie X. biskupa Sapiehy przez duchowieństwo.**

Uzupełniając nasze sprawozdanie o przyjęciu duchowieństwa przez X. biskupa — podajemy przemówienie powitalne X. prałata Dra Wądolnego:

Najprzewielebniejszy Książe-Biskupie!

Szczera radość przepełnia serca nasze, że Cię Najdostojniejszy Książe-Biskupie na tronie tak nam drogiej, a w dziejach Kościoła polskiego tak sławnej dyecezyi św. Stanisława widzimy. Dobra, bardzo dobra sława biegła o Tobie zewsząd do Krakowa: jedna od wschodniej strony, od stolicy kraju; druga od południa z daleka, bo aż od stolicy Chrześcijaństwa poprzedziła tu twe przybycie, a wśród duchowieństwa z błyskawiczną szerząc się szybkością, radosny u niego wywoływała nastrój. Wieści te o ujmujących zaletach Twego umysłu i serca, stwierdził niedawno publicznie najwyższy w Kościele Pasterz, Pius X., w swej pełnej słodyczy i dobroci do nas przemowie w dniu 19 grudnia z. r., gdyśmy Mu za ten niebywały dla naszej dyecezyi i dla całego naszego narodu splendor dziękowali, że Ci sam osobiści sakry biskupiej udzielić raczył. Skromność Twoja, choćby chciała, nie może mi, żywemu owych słów świadkowi, zabronić, bym ich tu wobec tego licznego duchowieństwa, ku tem większemu rozradowaniu nie miał powtórzyć. „Ucieszyłem się — rzekł Ojciec św. — że na następcę ś. p. kardynała Puzyny, na stolicę biskupią krakowską, cesarz Franciszek Józef I, po zasięgnięciu opinii biskupów galicyjskich, przedstawił mi Ciebie, męża — *dello studio, della bonta e d'esimia pieta*".

A więc jakże nie mamy się cieszyć, że nam Bóg dał na Pasterza i Wodza takiego kapłana, o którym sam Namiestnik Chrystusowy tak wspaniałe dał świadectwo! Już teraz innym w kraju dyecezyom zazdrościć nie będziemy, że mają Pasterzy, którzy swą niezrównaną dobrocią i ojcowskiem sercem taki — rzec mogę — entuzyazm miłości i przywiązania swego duchowieństwa i dyecezyan sobie zdobyli.

A my jakimi jesteśmy i jakimi będziemy? Chwalić się sami nie możemy, ale, Bogu dzięki, mamy takich, co nas pochwalili. Chwalił naszą dyecezyę śp. kardynał Puzyna, on, co raczej surowym niż pobłażliwym był czynów ludzkich sędzią przedj Namiestnikiem Chrystusowym, ilekroć był u niego i teraz z ust Piusa X dowiedzieliśmy się, że tę swoją ukochaną dyecezyę ten iście mąż Boży *un modello dei diocesi* — wzorem dyecezyj — nazywał. Przedwczoraj chlubne i publiczne świadectwo gorliwej pracy i przykładnego życia duchowieństwa, dał zgasłego Pasterza najoddańszy współpracownik i najzaufańszy doradca.

Do tych najwięcej — jakie być mogą — wiarogodnych świadectw, my dziekani tego tu dziś zebranego duchowieństwa miejskiego z całą szczerością prawdy się przyłączamy i z naszej strony, my którzy bezpośrednio z duchowieństwem parafialnem się stykamy, tu



12 WEATHERBY CHESNEY.

## TRAGICZNY SZMARAGD.

(Powieść).

W kilka dni później Edyta i Ellison, udali się razem do sąsiedniego miasta, leżącego po drugiej stronie zatoki. Ellison służyć musiał pannie Mac Carthney za wioślarza, a podjął się tego obowiązku z wielką gotowością.

Była to dobra sposobność przedstawienia się młodej dziewczynie w jak najlepszem świetle. Grzeczność jego i siła znajdowały tu odpowiednie pole popisu. Edyta również zadowoloną była z tego sam na sam. Chciała bowiem wynagrodzić Ellisonowi sztuczną oziębłość, jaką okazywała mu od pewnego czasu.

Murkard wspomniał jej dziś zrana, że Ellison zamierza opuścić stacyę, była to mina prochowa, podłożona umyślnie przez garbusa, dla wywołania wybuchu nagromadzonych w sercach obojga palnych materyałów. Manewr ten miał udać się znakomicie.

— Pan musisz myśleć o mnie bardzo źle — rzekła Edyta, po kilku chwilach kłopotliwego milczenia.

Lekka łódź popychana wiosłem Ellisona, sunęła cicho po zatoce, rozmowa ich nie miała innych świadków prócz przelatujących nad ich głowami ptaków morskich i drobnych ryb, pluszczących się blisko przystani. Ellison zajęty wiosłowaniem, odpowiadał z początku krótkimi ogólnikami, na uprzejme słowa panny Mac Carthney, ale zwolna opuściła go sztywność i wszelki przymus ustąpił z wzajemnego ich stosunku.

Prąd w tem miejscu unosił sam łódkę, w kierunku, do którego dążyli. Ellison zaprzestał więc na jakiś czas wiosłowania, kierując tylko sterem i usiadł zwrócony twarzą do młodej swej towarzyszki.

— Czy znasz pan historyę tego przylądka — spytała panna Mac Carthney w chwili, gdy okrążali wysoki cypel, sterczący prostopadłą ścianą nad oceanem.

— Nic o nim nie słyszałem — odparł Ellison. — Przebywamy tu obaj z Murkardem zaledwie od roku.

— Miejsce to wywiera na mnie zawsze urok pociągający, tajemniczy — rzekła Edyta. Przed kilku laty jeszcze, mieszkał tu pewien człowiek, którego nazywano pustelnikiem wyspy. Pamiętam go jak dziś, mimo, że byłam wówczas małą dziewczynką. Nie utrzymywał on z nikim stosunków i przyjeżdżał tylko co parę miesięcy do naszej stacyi dla zakupienia zapasów. Był to człowiek szlachetnych rysów, gładkiego obejścia i mimo że ubierał się jak zwykły rybak, wyglądał jeszcze młodo chociaż był przedwcześnie osiwiały. Nikt nie wiedział skąd przybył i co go tu zagnało, a jednak po śmierci jego okazało się, że pochodził z bardzo znakomitej rodziny i że jakieś wielkie nieszczęścia zmusiły go do tego wygnania. Umarł zupełnie samotnie i tylko ojciec mój, który znalazł zwłoki jego przed nędzną chatą i pogrzebał je potem, opowiadał mi, że na szyi zmarłego znalazł medalion, zawierający wewnątrz wizerunek pewnej wielkiej damy. Nazwiska jej nie chciał mi ojciec powiedzieć, a medalion włożono zmarłemu do trumny, jak to było jego życzeniem.

Słuchając tego opowiadania Ellison westchnął lekko.

— Nie uwierzy pan — mówiła dalej Edyta — jakie współczucie mam dla tych biednych, wykolejonych ludzi, którzy mając za sobą szczęśliwą nieraz świetną przeszłość, musieli tu skończyć nędzniej nieraz niż ostatni z naszych kanaków. A pan? — rzekła w końcu nieśmiało, zwracając się do Ellisona — czyż nie mógłbyś powrócić jeszcze do dawnego życia? Pan jeszcze tak młody i obdarzony tylu zaletami, czyż nie mógłbyś jeszcze powetować tych nieszczęść, a choćby i win, które zmusiły pana do opuszczenia kraju.

Ellison słuchał jej w milczeniu i nawiedziła go naraz szalona pokusa. Zrozumiał romantyczne zajęcie, tak naturalne u młodej dziewczyny, dla wszystkiego, co niezwykłe i wychodzi poza ramy codziennego życia. Dlaczego by nie miał wyzyskać tej jej młodzieńczej słabości, dla wzbudzenia dla siebie ciepłej jej sympatyi. Pokusa była tak silna, że przemogła wreszcie najmocniejsze postanowienia.

— Pani! — rzekł po chwili — przysięgłem sobie uroczyście przed ośmiu laty, że zapomnę na zawsze o trzech rzeczach: Pierwszą z nich miało być moje dawne nazwisko drugą życie, jakie wpierw prowadziłem, trzecią przyczyna, która mnie wygnała z kraju. Milczałem dotąd wytrwale. Ale dziś gdy widzę jak dobrą pani jesteś, jak pobłażliwie oceniasz tych, którzy padli ofiarą swego losu, bierze mnie nieprzeparta chęć wyznania pani wszystkiego.

— Mów pan, panie Ellison, jeśli to panu ulgę przyniesie, przysięgam, że tajemnica pańska nie zostanie przed nikim zdradzona. Rób pan zresztą, jak sądzisz, że jest dla pana najlepiej.

Ellison, raz zacząwszy, nie chciał się już cofać. Obawiał się aby Edyta nie posądziła go o postępki gorsze i bardziej hańbiące, niż te, które zamierzał wyznać. Pchnął wiec znów na pełne morze łódkę, która już miała przybić do brzegu, chcąc w ten sposób przedłużyć jeszcze podróż.

Edyta zauważyła ten manewr, ale nie sprzeciwiała mu się. Ciekawość jej była i tak aż nadto pobudzona.

— Panno Mac Carthney — mówił Ellison — pani nie może mieć pojęcia, żyjąc w tej ustronnej stacyi, czem jest życie światowego szaleńca, obsypanego od urodzenia wszystkimi darami losu. Wychowano mnie w zbytku i w przekonaniu, że będę zawsze bardzo bogatym. To też ukończywszy nauki, do których się nigdy nie przykładałem, prowadziłem życie płoche, szkodliwe dla siebie i dla innych. Prócz tego marnotrawiłem mienie i puściłem się na hazardowne spekulacye. Przyszła chwila gdy musiałem za to odpokutować. Było to prawie bankructwo, ale ostatecznie mógłbym jeszcze uratować swój honor. Na nieszczęście los postawił na drodze mojej kobietę. Była to wielka dama, ale postępki jej były gorsze od niejednej awanturnicy. Nie wiedziałem wówczas o tem.

Kobieta ta przyszła do mnie pewnej nocy, słysząc, że zamierzałem uciekać. Zaczęła mi przedkładać, że nie mam już właściwie nic do stracenia. Zwierzyła mi wówczas tajemnicę własną, haniebną i prosiła mnie, abym wziął na siebie winę, której nie popełniłem. Uległem jej, bo wówczas zdawało mi się, że popełniam czyn rycerski. Nazajutrz stanąłem sam pod haniebnym zarzutem dla oczyszczenia owej kobiety. Nie pozostało mi nic, jak zniknąć pod przybranem nazwiskiem. Rodzina wyrzekła się mnie, imię moje podano w pogardę. Rozumie pani teraz, że zamknąłem sobie na zawsze drogę powrotu. Nazwisko zaś moje, tu wymienił jedno z najznakomitszych imion — rodziny, która nosiła tytuł książęcy.

— Pan więc jesteś księciem Ateswom.

— Tak jest — odparł Ellison, musisz mną pani bardzo pogardzać za słabość mą względem tej kobiety.

— Pogardzać! O nie! — ja tylko pana bardzo żałuję — odparła cicho Edyta.

W tej chwili właśnie przybijali do przystani. Panna Mac Carthney, do głębi wzruszona, musiała wszakże wysiąść dla załatwienia spraw, które ją tu sprowadziły. Ellison przywiązał łódź u brzegu i oczekiwać miał jej powrotu. Gdy odeszła już i znikła mu z oczu, ochłonął dopiero ze sztucznego podniecenia, w jakiem dotąd pozostawał. Teraz dopiero osądził na zimno swój postępek i zaczął sobie robić gorzkie wyrzuty.

— Cóżem uczynił? — powtarzał sobie w duchu. Dobrowolnie zacieśniłem dokoła siebie węzły, z których mnie nic nie wyplącze. Chyba Bóg mi przebaczy, bo ja sam nie przebaczę sobie nigdy.

Edyta nadeszła niebawem i powracali do stacyi w cudną noc księżycową. Ale powrót ten odbył się w zupełnem prawie milczeniu. Edyta była bez wątpienia pod urokiem opowiadania, w którem Ellison przedstawił się jej mimo swych błędów, jako ofiara własnej rycerskości. Ale czuła się zarazem onieśmieloną świetnością nazwiska i tytułu, któremi ją olśnić zamierzył. Co się tyczy Ellisona, ten dręczył się w duszy tajemnicą, gorszą od tych, które zwierzył Edycie, a która od tej chwili zaciężyła mu kamieniem na sercu. — Wobec tego nie wiadomo, jaki obrót przybrałaby ich przyszłość, gdyby nie zwrot niespodziewany, jak ich oczekiwał za powrotem.

Nazajutrz po owej wycieczce, Murkard i Ellison, zbudzeni zostali przez zaufanego Kanaka, pozostającego na usługach panny Mac Carthney.

Ten oznajmił im, że ojciec Edyty, którego powrotu spodziewano się z dalszej wyprawy, przywieziony został do domu ciężko ranny. Oczywiście obaj przyjaciele pośpieszyli natychmiast do Edyty, ofiarowując jej swoje usługi. Ojciec i córka zachowywali się bardzo odważnie, mimo, że stan chorego nie budził żadnych prawie nadziei. Przygnieciony został ciężką belką w chwili, gdy kierował wyładowaniem prowizyi i miał klatkę piersiową prawie zdruzgotaną. Zawezwany lekarz oznajmił, o ile mógł najprzezorniej, Edycie, że ojciec jej ma już przed sobą zaledwie parę dni życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzisiaj publicznie wobec Ciebie Najdostojniejszy książę-biskupie stwierdzamy, że duchowieństwo to ma takie poczucie spełniania swych bardzo ciężkich i trudnych obowiązków, taką gorliwość w pracy nad zbawieniem dusz, tak zawsze godnie i po kapłańsku się prowadzi, tak zawsze karnie i z synowską uległością dla swej władzy dyecezyalnej postępuje, że naprawdę ze wszech miar na pochwałę zasługuje.

Cieszy nas to niezmiernie, żeś Wasza książęco-biskupia Mość w pierwszem swem, co dopiero wydanem orędziu do duchowieństwa, tę dobrą o tutejszem duchowieństwie opinię tak łaskawie zaznaczył. Zaręczamy Ci, że opinia ta w miarę osobistego i naocznego przekonania się, w żywe przemieni się przeświadczenie i zadowolenie. Znajdziesz tu Wasza Książęco-biskupia Mość prawie wszystkie pięknie odnowione i wzorowo, czysto utrzymane kościoły, które w niedzielę i święta po brzegi zapełniają się wiernymi, aby ze źródeł Zbawicielowych obficie wszelakie czerpać łaski.

Mimo tej wytężonej pracy duchownej, mimo coraz więcej zaznaczającej się świadomości katolickiej, zaprzeczyć się nie da, że — niestety — ku coraz cięższym dla Kościoła i wiary św. idziemy czasom. Przyczyn tego nad wyraz smutnego zjawiska dotykać nie chcę. Ale w jakiemkolwiek znajdziemy się położeniu, wiedz Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu, że za Tobą, jak za ukochanym wodzem żołnierze, pójdziemy na walkę na życie i śmierć. W tem hetmaństwie duchownem, które objąłeś, my Cię całą duszą wspierać będziemy przedewszystkiem modlitwą i jak najgorliwszem spełnianiem obowiązków i poleceń, jak do tego w swojem wzywasz nas orędziu. Gdy tak jedno będziemy, ufamy, że Bóg będzie z nami *et si Deus nobiscum, qui contra nos?* Na tę pracę i zadania pobłogosław nas.

### Deputacya mieszczaństwa.

Z inicyatywy Koła mieszczańskiego udała się we czwartek dnia 7 bm. o godzinie 12 w południe liczna deputacya krakowskiego mieszczaństwa pod przewodnictwem prezesa Koła mieszczańskiego, r. m Kosobuckiego, do pałacu biskupiego w celu złożenia hołdu nowemu księciu Kościoła. W deputacyi tej wzięło udział przeszło 70 obywateli w strojach świątecznych, przeważnie polskich narodowych. Książe biskup przyjął mieszczaństwo na osobnej audyencyi nader łaskawie i z zajęciem wysłuchał mowy r. m. Kosobuckiego, który nawiązując do przeszłości, zaznaczył, że na stolicy św. Stanisława zasiadali biskupi wielcy nietylko w kościele, ale także w historyi narodu, że synowie najznakomitszych rodzin polskich zasiadłszy na tut. stolicy biskupiej wobec Boga przy ołtarzu, a na polach bitwy przed nieprzyjacielem bronili i walczyli o prawa narodu polskiego.

W tem przekonaniu, mówił dalej r. m. Kosobucki, mieszczaństwo krakowskie, wierne kościołowi, wita nowego Arcypasterza i składa hołd Księciu Biskupowi, przejęte nadzieją, że książe Adam Sapieha, potomek starego i sławnego rodu polskiego, jak ojciec w rodzinie zaciśnie węzły miłości wszystkich warstw narodu, zbliży je do siebie i roztoczy nad nimi opiekę. O tę ojcowską miłość i opiekę prosi także mieszczaństwo wierne kilkuwiekowej tradycyjnej jedności w pracy narodowej z duchowieństwem polskiem.

Składając ten hołd Księciu biskupowi imieniem mieszczaństwa, prosił r. m. Kosobucki o wyrażenie Najświątobliwszemu Ojcu Świętemu szczerego podziękowania za tak szczęśliwy wybór dostojnika kościelnego na książęco-biskupi tron krakowski.

W odpowiedzi na to przemówienie podziękował książe biskup za ten nowy objaw życzliwości mieszkańców Krakowa, a przedewszystkiem mieszczaństwa, które z pośród wielu miast dawnej Rzeczypospolitej najlepiej zachowało przywiązanie do wiary i narodowy charakter miasta; tego stanu posiadania mieszczaństwo krakowskie strzedz powinno jak najstaranniej. Książę biskup zapewnił deputacyę, że w pracy, jaka przypadła w udziale mieszczaństwu pomagać i mieszczaństwem polskiem zająć się pragnie.

Następnie podziękował jeszcze raz książe Biskup całej deputacyi i poszczególnym jej członkom za ten objaw przywiązania i wyraził swą radość, że miasto Kraków od samego przyjazdu na każdym kroku i codziennie objawia sympatye dla swego Biskupa.

Po tem przemówieniu r. m. Kosobucki przedstawił czcigodnemu arcypasterzowi wszystkich członków deputacyi, którym łaskawe przyjęcie i słowa ks. Biskupa sprawiły niewymowną radość.

W skład deputacyi wchodzili, prócz wielu wybitnych przedstawicieli krakowskiego świata mieszczańskiego, Radcy m.: Bialik Józef, Czubryt Piotr, Drozdowski Stanisław, Dudek Walenty, Iglicki Stefan, Jarra Marcin, Kosobucki Piotr, Prezes Koła mieszcz., Misiorowski Franciszek, Muranyi Roman, Pająk Jan, Szarek Stanisław i starsi cechów: Armatowicz Bolesław, Bojarski Wincenty, Kulessa Józef, Lachowski Konstanty, Marchewczyk Jan, Pękalski Władysław, Seip Piotr, Stankiewicz Julian, Voigt Kazimierz, Wróblewski Jakób.

## Sprawy kościelne.

Z kompetentnych sfer rzymskich donoszą, że z okazyi nadchodzących Świąt Wielkanocnych Ojciec św. wyda dekret, zawierający nader ważne postanowienia co do święceń kapłańskich. Najważniejsza część reformy będzie polegała na tem, że wiek 28 lat ma być w przyszłości warunkiem otrzymania tych święceń, które dotąd można było otrzymać w 23 roku życia.

Skutkiem tego studya teologiczne i filozoficzne będą trwały dłużej, a mianowicie ma być 5 lat przeznaczonych na studyum teologii, a 1 rok na studyum Pisma św. W celu złagodzenia skutków tak długiego czasu nauki, będzie dozwolonem, aby młodzieńcy, którzy ukończyli swe studya przed 28 rokiem życia, mogli być używani jako pomocnicy proboszczów do tych funkcyj, jakie nie wymagają święceń kapłańskich. W ten sposób ich sytuacya finansowa będzie do pewnego stopnia uregulowaną.

Wzmiankowany dekret ma zacząć obowiązywać od 1913 roku. Powody zaś jego wydania są następujące:

1) Zarzucano często Kościołowi katolickiemu, że wymaga od młodzieńców ślubu czystości w tym wieku, w którym, nie zdają sobie sprawy z jego wielkiej doniosłości. Jest tedy rzeczą pożądaną, aby wiek, w którym otrzymać można będzie święcenia kapłańskie, oznaczony został na 28 rok życia, jako na termin, w jakim kandydaci na księży składać będą ślub czystości.

2) Przez powyższe zarządzenia stwarza się odpowiedni przeciąg czasu, podczas którego klerycy będą mogli przygotować się do wielkich żądań, stawianych kapłanom tak co do studyów, jak i praktycznego wykształcenia i

3) Przez ten długi czas studyów i praktyki, zostawszy wypróbowanemi w walce z pokusami świata, wstąpią oni tem lepiej wypróbowani i przygotowani do swego powołania kapłańskiego.

## Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie wbrew oczekiwaniom przeszło bardzo spokojnie. P. Daszyński przed posiedzeniem zapowiadał, że zamąci „uroczystość familijną", jaką powitano prezydenta, ale ostatecznie ograniczył się do bardzo skromnej interpelacyi.

Charakterystycznem jest tylko, iż odpowiedź prezydenta była bardzo ogólnikowa i wypowiedziana z wielkiem wahaniem. Odnosiło się wrażenie, że pan prezydent pogodził się już właściwie z tem, iż opuści w niedługim czasie prezydenturę Krakowa, którą raczej traktował tylko jako szczebel, aby iść w górę. Dziś postąpił już wyżej, więc ów szczebel pozostawi za sobą... zdaje się bez wielkiego żalu.

O godz. pół do 6 otworzył prezydent Dr Leo posiedzenie.

Prof. Pareński, imieniem klubów radzieckich w Radzie m., złożył jako jeden z najstarszych radnych deklaracyę, w której Rada miasta przyjmując do wiadomości za szczytne powołanie prezydenta, składa mu swoje szczere i gorące, obywatelskie życzenia, aby mu danem było w całej pełni odpowiedzieć zaufaniu tych, którzy ten zaszczyt odpowiedzialny mu ofiarowali. „Oby Ci — mówił r. Pareński — danem było w ciężkich warunkach, w jakich Koło polskie w Wiedniu pracuje, zdobyć dla kraju i narodu to poszanowanie i te sukcesy, których kraj nasz po swej reprezentacyi ma prawo się spodziewać. Wkońcu pozwól panie prezydencie dać wyraz nadziei, że zdołasz i nadal na stanowisku prezydenta miasta zapewnić normalny, a coraz świetniejszy rozwój gospodarki miasta Krakowa".

R. Daszyński zaznacza, że nie da się pogodzić obowiązek nowy prez. Dra Lea z jego władzą i obowiązkami prezydyalnymi. Sprzeczność tę podkreślił mowca już wtedy, kiedy szło o wybór Dra Lea na posła do parlamentu. Dzisiaj pragnie p. Daszyński tylko zaznaczyć, iż ponownie ostrzega przed tem, aby stanowisko, jakie Rada dziś zajmuje wobec powołania Dra Lea na prezesa Koła polskiego, nie było zbyt pochopne. Domaga się, aby w formie wniosku ze strony większości zostało ustalone, jak miasto pod nieobecność prezydenta będzie rządzonem. — Prezydent będzie musiał władzę swą przelać na dwu wiceprezydentów, których nie wybierała Rada do takich funkcyi, jakie obecnie na nich spadną. P. Daszyński domaga się więc, aby sprawa organizacyi prezydyum została czy to w formie wniosku prezydyalnego, czy też w inny sposób postawiona na porządek dzienny Rady.

Prez. Dr Leo podziękował serdecznie za życzenia, wyrażone mu przez Radę m. To uznanie przez najbliższych współpracowników pracy prezydyalnej jest dla niego najmilsze. Prezydent zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie powstały w obecnej sytuacyi. Sam odpowiedzi sobie na tę kwestyę jeszcze nie dał. Chciał przedtem wejść w stosunki wiedeńskie i poznać opinię Rady m. w tym kierunku. Uważa jednak, że administracya i gospodarka miejska musi być tak urządzona, aby przyjęcie przez niego prezydentury Koła polskiego nie przeszkadzało jej normalnemu prowadzeniu. Kiedy się prezydent przekona, że te dwie rzeczy pogodzić się nie dadzą, wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencye. Zdaje sobie sprawę z tego, iż nie wolno mu nigdy i nigdzie zapomnieć o tem, że jest prezydentem, miasta i ten posterunek jest najważniejszym obowiązkiem jego pracy publicznej.

### Przed porządkiem dziennym.

Sekretarz Sikorski odczytał podziękowanie pułkownika Grzywińskiego imieniem 13 p. p. za uroczyste pożegnanie, jakiem Rada m. żegnała pułk przy wyjeździe do Opawy.

Następnie udzielono r. Tillesowi 2 tyg. urlopu.

### Zepsute mięso w szpitalu.

R. m. Guzikowski interpelował w sprawie skandalicznej sprawy dostarczania zepsutego mięsa do szpitala powszechnego w Krakowie przez Wydział kraj.

Wicepr. Dr Szarski w odpowiedzi stwierdził, że istotnie część mięsa skonfiskowano i zakopano z tego względu, iż Wydział kraj. nadesłał za dużo mięsa i ono się zepsuło.

Fizyk m. Dr Janiszewski zaś dodał do tych wyjaśnień, że odbyła się konferencya z reprezentantami Wydziału kraj. w tej sprawie. Okazało się jednak, że Wydział kraj. takie zyski ciągnie ze sprowadzania mięsa ze Lwowa, (!!) iż procederu swego nie zmieni. Postanowiono tylko nadsyłać obecnie do Krakowa żywe bydło zamiast bitego.

### Konwersya pożyczek krótkoterminowych.

Dyr. magistratu Grodyński przedłożył Radzie wnioski o zaciągnięcie w Zakładzie pensyjnym urzędn. prywat. w Wiedniu pożyczki w wysokości 3 milionów koron. Pożyczka ta użyta będzie na spłatę częściową pożyczek wekslowych, które wynoszą 5,825.740 koron, a zaciągnięte zostały przez gminę na roboty i wydatki inwestycyjne.

Następnie wyjaśnił referent, że pożyczki wekslowe, których część ma być spłacona, zaciągnięto na następujące sprawy: 2,300.000 kor. na dawniejsze długi, 400.000 kor. na zakupno akcyi Banku przemysłowego, 300.000 kor. na rozszerzenie akcyzy, 500.000 kor. na potrzeby gazowni m., 680.000 kor. na potrzeby rzeźni m., 609.363 kor. na szkoły gmin podmiejskich, 70.000 kor. na urządzenie płóczek na Nowej Wsi, 100.000 kor. na nowe studnie wodociągowe, 200.000 kor. na budowę kanałów w r. 1911, 620.000 kor. na zakupno „Holzplatzu" od kolei północnej, 130.000 kor. na zakupno realności obok gmachu magistratu na ul. Grodzkiej, oraz 400.000 kor. na budowę skrzydła magistratu.

Wnioski referenta uchwalono.

### Inne sprawy.

Radca bud. Kleczek referował sprawę zakupienia toru kolei okrężnej za cenę 300.000 kor. od wojskowości. Wniosek uchwalono.

### Dodatki drożyźniane dla funkcyonaryuszów gminy.

Dr Windakiewicz referował imieniem sekcyi III wnioski o udzielenie dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszów gminnych. Sekcya zaznaczyła, że zasadniczo nie uważa tej drogi za właściwe załatwienie sprawy, gdyż jest to tylko dorywcze rozwiązanie palącej kwestyi. Podobne stanowisko zajęło także i prezydyum, które opracowuje szereg wniosków celem stałego załatwienia sprawy. Wnioski drożyźniane przyznają urzędnikom zasiłki w kwocie 100, 90, 80 i 50 kor. nauczycielkom pozostającem na etacie gminnym 6 zasiłek po 100 kor., 6 po 80 kor. i 9 po 60 kor. pomocnikom kancelaryjnym służącym od 1—3 lat kawalerom 35 kor., żonatym 50 kor., od 3—6 lat kawalerom 50 kor., żonatym 65 kor., od 6 lat wyżej 60 kor. i 80 kor. służbie stałej po 40 kor. kawalerom, zaś 60 kor. żonatym, prowizorycznym kawalerom po 30 kor., żonatym po 40 kor., straży pożarnej stałym kawalerom po 40 kor., żonatym po 60 kor., prowizorycznym po 30 kor. kawalerom, żonatym po 40 kor. Cały wydatek wyniesie razem 55.600 koron.

W dyskusyi poruszył r. m. Daszyński sprawę udzielenia zasiłku po 30 kor. także i tym, którzy krócej niż rok są w gminie zajęci oraz domagał się przeprowadzania stabilizacy służby miejskiej już po 2 latach.

R. m. X. Caputa domagał się jaknajrychlejszej budowy mieszkań dla urzędników, służby i robotników miejskich, gdyż taka budowa może przynieść prawdziwą pomoc w obecnej drożyźnie.

Postawił też w tym kierunku wniosek, aby nowo zorganizowane Tow. budowy tanich domów akcyę tę podjęło.

W głosowaniu przyjęto wnioski sekcyi. — Wnioski r. m. Daszyńskiego odrzucono, jak również wnioski X. Dra Caputy.

Następnie załatwiono szereg spraw regulacyi ulic, oraz wybrano komisyę dla spraw publicznego pośrednictwa pracy.

O godz. 8 wieczór zakończono jawne posiedzenie.

## Wyrok w sprawie Macocha.

Piotrków, dnia 8 marca.

Wyrok w sprawie Damazego Macocha zapadł wczoraj o godz. 4 min. 45 popołudniu. Publiczność oczekiwała wyroku z wielkiem zaciekawieniem. Na twarzach obwinionych widoczny był niepokój. Tylko Helena Krzyżanowska zachowywała się na pozór obojętnie.

Ogłoszony wyrok skazuje:

1) **Damazego Macocha na 12 lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie na Syberyi**, oraz na pozbawienie wszystkich praw stanu.

2) **Helenę Krzyżanowską na 2 lata więzienia z wliczeniem roku więzienia śledczego**, oraz na pozbawienie praw szczególnych.

3) **Izydora Starczewskiego na 5 lat rot aresztanckich z wliczeniem roku więzienia śledczego** i na pozbawienie praw szczególnych.

4) **Bazylego Olesińskiego na 2 i pół roku rot aresztanckich** i na pozbawienie praw szczególnych.

5) **Piankę na 4 miesiące więzienia.**

6) **Błasikiewicza na 1 rok więzienia.**

Obu ostatnim odliczono więzienie śledcze.

7) Cyganowskiego skazano na 7 dni aresztu policyjnego.

8) Pertkiewicza uwolniono.

Zasądzonych Piankę i Błasikiewicza wypuszczono na wolność, Olesińskiego za kaucyą.

Publiczność i skazani przyjęli wyrok spokojnie.

## Kara na żydowskich łamistrajków.

### Charakterystyczne zajście na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Otrzymujemy następujące informacye z kół młodzieży:

Od dłuższego czasu toczyła się w sądzie koleżeńskim słuchaczy wydziału lekarskiego sprawa, budząca wielkie zainteresowanie tak ze strony słuchaczy uniwersytetu, jak i ze strony poinformowanej publiczności. Sprawa dotyczyła jedenastu żydów medyków I. i II. roku, pochodzących z Królestwa polsk. Żydzi ci, podczas gdy Polacy bojkotowali rządowe szkoły rosyjskie, do tych szkół uczęszczali, przez co okazali się łamistrajkami w sprawie, w której cała polska młodzież zachowywała absolutną solidarność, uważając bojkot szkoły rosyjskiej za obowiązek narodowy i koleżeński.

Zebrany sąd koleżeński medyków, po rozpatrzeniu dokładnem sprawy i zebraniu licznych dowodów, że owi łamistrajkowie w rosyjskich szkołach otrzymali egzamin dojrzałości itd., wezwał ich do odpowiedzialności za złamanie ugody akad., zawartej w Zakopanem.

Jeden z nich tylko poddał się sądowi, — dziesięciu ufnych, że żydzi, tworząc na wydziale lekarskim siłę bardzo poważną, potrafią ich obronić przed karą koleżeńską, złożyło deklaracyę pisemną, w której zaprzeczają (!) sądowi kompetencyi i pod jego wyroki się nie poddają.

Sąd wydał wobec tego wyrok: Tego, który się poddał sądowi, skazał na wykluczenie ze wszystkich stowarzyszeń akademickich i życia koleżeńskiego na przeciąg jednego roku, pozwalając mu natomiast chodzić na wykłady medycyny. Dziesięciu zaś uznał za niegodnych przebywania wśród grona kolegów i wyklucza ich całkowicie z wydziału lekarskiego Uniw. Jag.

Wyrok został uroczyście ogłoszony dziś, ustnie i pisemnie w salach wykładowych w Coll. med., w Theatrum anatomicum i w Zakładzie chemii lekarskiej. — Został równocześnie podany do wiadomości Senatowi U. Jag.

Sprawa, wskazująca na solidarność wśród słuchaczy medycyny, spotkała się z ogólnem uznaniem wśród młodzieży akademickiej. — Niewątpliwie taka surowa kara, jeżeli będzie przez młodzież wykonywaną, zamknie drzwi polskiej Wszechnicy całemu szeregowi żydów z Królestwa, wspierającyh rząd rosyjski w jego dążeniu do znieprawienia młodzieży polskiej za pomocą policyjnej i rusyfikacyjnej szkoły.

Jak się dowiadujemy, owymi łamistrajkami żydowskimi są: Fenigstein Wacław Muschkatblatt Peretz, Hekelspein Maks, Landau Aron, Straasser Leon, Gurvitz Abraham, Jeleń Abraham, Finkelstein Szymon, Türkenig i Neumann.

W czasie czytania wyroku p. Muschkatblatt czynił różne ironiczne uwagi, a po odczytaniu podnieśli żydzi i akademicy ze socyalistycznej „Spójni" wielką wrzawę.

Popołudniu młodzież medyczna nie pozwoliła już wejść do sali sekcyjnej owym zasądzonym żydom. Wskazała im drogę do.. rosyjskich uniwersytetów.





## KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 36, zachód przypada o godzinie 5 minut 11; długość dnia godzin 11 minut 25.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Franciszki, pojutrze w niedzielę Makarego.

**Rada narodowa do Dr Kramarza** wysłała telegram, w którym wyraża mu „słowa gorącej podzięki i szczerej wdzięczności za jego szlachetne i mężne słowa wypowiedziane w sprawie chełmskiej. Bez względu na to, czy zdołają one przeważyć szalę na rzecz prawdy i sprawiedliwości i uwolnić nas od nowego ciężkiego nieszczęścia, naród polski zachowa je głęboko we wdzięcznej pamięci".

Kraków, dnia 8 marca.

**Książe Biskup Sapieha** przyjechał o godz. 8 rano wprost do szpitala, gdzie u głównej bramy przyjął go bawiący obecnie na kanonicznej wizytacyi prowincyał zakonu Bonifratrów O. Tymoteusz Deutschel.

Książe Biskup udał się zaraz do kaplicy szpitalnej i tam odprawił Mszę św., podczas której przystąpił cały konwent i chorzy do SS. Sakramentów; nie mogącym opuścić swego łoża boleści chorym przyniósł książę Biskup Najśw. Sakrament aż do ich łóżek.

Po skończonem nabożeństwie i po dłuższej wypowiedzianej do chorych odpowiedniej mowie, oprowadzony przez O. Letusa Bernatka i przeora O. Homobona Kijowskiego, oraz lekarzy zakładowych zwiedził książe Biskup wszystkie oddziały i sale szpitala, rozmawiając łaskawie po ojcowsku z chorymi, pocieszając ich w ich cierpieniach.

Najdłużej zabawił ks. Biskup na oddziale chirurgicznym, okazując specyalne zainteresowanie się operowanymi chorymi.

**Jak żydowscy kupcy traktują swoich klientów?** W sądzie powiatowym karnym, przed sędzią orzekającym Dr Głodkiewiczem odbyła się rozprawa przeciw właścicielom składu futer Karolowi i Romanowi Moorom oraz matce ich, oskarżonym o obrazę czci p. Jakóbowskiego oraz pobicie p. Eweliny Marynowskiej.

Sprawa miała przebieg następujący:

W listopadzie r. z. przyjechał do Krakowa wraz z żoną p. Józef Jakóbowski, nadkontrolor kolei warszawsko-wiedeńskiej i zamówił u Moorów futro salskinowe za 400 kor. płacąc tę cenę z góry. Moorowie mieli mu przysłać futro do Warszawy. Istotnie po pewnym czasie futro nadeszło do Warszawy, lecz jakież było zdziwienie pp. Jakóbowskich, gdy zamiast zamówionego, przyszło posztukowane z kawałków wyrudziałych i bezwartościowych skórek króliczych.

P. Jakóbowski niemniej zdziwiony jak oburzony tą niesumiennością żydowskich handlarzy, przyjechał ponownie do Krakowa. Idąc do sklepu Moorów, spotkał p. J. dobrą swoją znajomą p. Ewelinę Marynowską, żonę właściciela browaru w Warszawie i wraz z nią wstąpił do „składu" futer, aby się tam upomnieć o swoją krzywdę.

Gdy p. J. zażądał od Moorów, aby futro odmienili albo zwrócili pieniądze, obaj żydzi obecni w sklepie wpadli w prawdziwą wściekłość. Obrzucili p. J. stekiem obelg: „Ty bandyto, w kajdanach pójdziesz, ty Królewiaku" itp., a gdy pani E. Marynowska zwróciła ich uwagę, że w ten sposób nie postępuje się z klientami, doskoczył do niej Karol Moor i z całą siłą uderzył podeszłą w latach kobietę w twarz!!! Podczas tego Moorowa wołała na p. Marynowską: W kajdanach pójdziesz do więzienia zielona małpo!!! Równocześnie zatelefonowali żydzi po policyę, zawiadamiając ją o rzekomym napadzie bandytów z Królestwa na ich sklep. Policya wydelegowała natychmiast kilku agentów policyjnych uzbrojonych w rewolwery, z nakazem przytrzymania groźnych przybyszów. Po przybyciu na miejsce przekonali się oczywiście urzędnicy policyjni z jak niewinnymi ludźmi mają do czynienia. Dopiero jednak na interwencyę nadkomisarza Dr Tomasika, znającego osobiście p. Marynowską, wypuszczono Bogu ducha winnych ludzi na wolność, nie zapomniawszy spisać z nimi protokołu.

Epilogiem zajścia była rozprawa sądowa, na której wojowniczy żydkowie z obawy przed czekającem ich więzieniem, przeprosili p. J. jakoteż p. Marynowską, zapłacili koszta podróży i koszta rozprawy i zobowiązali się złożyć pewną sumę na Tow. szk. ludowej. Strona skarżąca zgodziła się na to i odstąpiła od oskarżenia.

Poszkodowanych zastępował na rozprawie adw. Dr Gluziński, Moorów bronił Dr Drobner.

To niesłychane zdarzenie jaskrawo ilustruje zuchwalstwo krakowskich żydów i ich barbarzyńską niekulturalność.

**Z Tow. Opieki nad młodzieżą szkół średnich.** Dnia 22 lutego br. odbyło „Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich" doroczne walne zgromadzenie. Z działalności za rok ubiegły podniósł zarząd swą działalność na polu wspierania ubogiej młodzieży tak stałymi datkami pieniężnymi, jak w formie obiadów bezpłatnych; Zarząd badał i odwiedzał różne stancye uczniów, co dodało bodźca do tem intenzywniejszej pracy celem zebrania potrzebnego funduszu na budowę bursy im Dra Jordana, gdzieby uczniowie ubodzy za skromną zapłatą zdrowe pod każdym względem znaleźli mieszkanie. Cel ten, jeszcze daleki do zrealizowania, będzie i nadal głównem staraniem Towarzystwa. W dyskusyi żywej podniesiono konieczność obudzenia społeczeństwa z apatyi i tem gorliwszego zajmowania się naszą młodzieżą, bo znaki zewnętrzne ostatnich czasów wskazują na stan groźny. Źle się dzieje między młodzieżą, bo często niepowołane i nieodpowiedzialne przed nikim czynniki zły wpływ na nią wywierają. Trzeba zawczasu ostrzegać rodziców i społeczeństwo. Podawano wiele środków do tego celu wiodących, jak wiece, odczyty, komunikaty w pismach.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutoryum wśród oklasków. Zestawienie kasowe wykazuje przychód za rok 1911 w kwocie 5163 kor., rozchód 905 kor. — pozostało w kasie 4258 kor., co ze saldem z r. 1910 czyni sumę 9525 k. 45 h.

Prezesem wybrano ponownie przez aklamacyę dyrektora Józefa Winkowskiego, nadto 20 członków zarządów według listy komisyi matki: prof. Chrzanowską Wandę, Malarską Emilię, Morozewiczową Walentynę, Rychłowską Stanisławę, Winkowską Klementynę, prof. Witkowską Helenę, nadto panów: X. Caputę, Dra Janiszewskiego, Kleczkowskiego, X. Kraupę, p. Krzyżanowskiego, Kurka Józefa, X. Masnego, Pachońskiego, X. Dra Pęckowskiego, Dra Poźniaka, Sobolewskiego, Szybalskiego, Zawilińskiego i Ziemnowicza.

Członkami honorowymi zostali prof. Tadeusz Dropiowski, pani Stef. Haraskowa i Marya Siedlecka.

W dniu 29 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu, który po ukonstytuowaniu się omawiał wnioski z Walnego Zgromadzenia i zastanawiał się nad kierunkiem pracy w roku 1912. Uchwalono starać się o powiększenie liczby członków, o pomnożenie funduszów, by dojść jak najprędzej do budowania bursy im. Dra Jordana, uchwalono urządzać odczyty dla kół rodziców i uczniów. Skład Zarządu następujący:

Prezes Dyrektor J. Winkowski; jego zastępcy p. prof. Witkowska i radca Szybalski; sekretarz prof. Ziemnowicz, jego zastępcy prof. Sobolewski i X. Pęckowski, skarbniczka p. Malarska (Graniczna 15), jej zastępczyni prof. Morozewiczowa.

Przewodniczący sekcyi etycznej dyr. Zawiliński, sekcyi zapomogowej p. Malarska, sekcyi stancyjnej p. prof. Chrzanowska, sekcyi funduszowej prof. Morozewiczowa.

**Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu** z II. koła wyborców, które się odbyły wczoraj, dały następujący wynik:

Radnymi zostali wybrali: Dr. Józef Emilewicz (111 gł.), Dr Jakób Aronsohn (86 gł.), Dr Paweł Kepler (86 gł.), Izaak Schleichkorn (71 gł.), Hofstätter Chaim (62 gł.) i Dr Jakób Westfried (58 głosów).

Zastępcami wybrani: Józef Anhalt (60 gł.), Leon Miszczyński (78 gł.) i Maurycy Wachtel (87 głosów).

Jak widać, zwyciężyła lista „Ogólnego komitetu miejskiego". Z listy opozycyjnej wyszedł Dr Kepler i Wachtel; obydwaj jednak byli popierani również przez „Ogólny komitet miejski" i byli na jego liście.

**Z Teatru miejskiego.** Z powodu próby generalnej z kostyumami i dekoracyami do tragedyi Maryana Wileńczyka „Rok 1812", która w sobotę dnia 9 bm. ukaże się na scenie krakowskiej, przedstawienie w piątek się nie odbędzie. P. Adolf Nowaczyński prosi o zaznaczenie, wobec obiegających pogłosek, że przypisywane mu autorstwo tragedyi „Rok 1812" niema za sobą żadnych podstaw.

**Ze Sekretaryatu chrześcijańsko-społecznego** donoszą:

Kurs społeczny, który rozpocznie się w przyszłym tygodniu dla katolickich stowarzyszeń za staraniem Sekretaryatu chrześcijańsko-społecznego, odbędzie się w terminie zupełnie niezmienionym. Tylko jedynie wstępne zebranie kursu nie odbędzie się w niedzielę, lecz w poniedziałek o godz. 7 wieczór. W niedzielę dnia 10 b. m. nie odbędzie się zatem żaden wykład.

Wykłady odbywać się będą codziennie w sali Domu Robotniczego (ul. św. Tomasza l. 37, I p.), gdzie ma swe biuro także Sekretaryat chrześcijańsko-społeczny przyjmujący zgłoszenia na kurs.

Sekretaryat uprasza, by członkowie katolickich Stowarzyszeń krakowskich i Związku chrześcijańsko socyalnego zechcieli na pierwszy wykład (w poniedziałek) przybyć jaknajliczniej.

**Koło filozoficzne U. U. J.** W sobotę dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu seminaryum filozoficznego, ul. św. Anny 12, parter, odczyt prof. Straszewskiego p. t. „Rozwój filozoficznej myśli Krasińskiego". Wstęp dla członków wolny, dla niećzłonków 20 hal.

**Odczyt o alkoholizmie i nikotynizmie.** W sobotę dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się staraniem Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich" dla młodzieży i rodziców w auli I szkoły realnej odczyt Dra med. Stan Poźniaka p. t. „Alkoholizm i nikotynizm". — Wstęp dla młodzieży 10 hal., dla rodziców 20 hal.

**Prywatne egzamina z buchalteryi.** Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie podaje do wiadomości, że prywatne egzamina z buchalteryi itp. odbędą się w tutejszej Akademii Handlowej dnia 30 b. m. o godz. 8 rano. Podania należy wnieść na ręce dyrekcyi do dnia 25 b. m.

**Zguba.** W ubiegły wtorek między godz. 2 a 4 popoł. zgubiono w przechodzie z dworca kolejowego ulicą Basztową w kierunku Łobzowskiej złotą łańcuszkową branzoletę. — Znalazca po zwróceniu zguby otrzyma u portyera pałacu Larysza stosowną nagrodę.

**Złodziej kieszonkowy.** Wczoraj aresztowała policya 18 letniego Izaaka Kleinzahla za kradzież ręcznej torebki z kwotą kilku koron.

**Pogoda.** Dnia 7-go marca termometr doszedł od — 3 5 do + 11 5 C. barometr po południu podniósł się.

Dnia 8-go marca o godzinie 7-mej ran. stan barometru 746 3 mm., termometru 1·8 C, wiatr: zachodni.

# Kronika zamiejscowa

**Minister Biliński w Rzeszowie.** Donoszą nam z Rzeszowa: Minister Biliński przybył tu wczoraj zrana, witany na dworcu przez przedstawicieli władz miejscowych i Radę miejską *in corpore*. O godz. 11 przed południem odbyło się w sali ratuszowej uroczyste posiedzenie Rady m. Rzeszowa. Minister Dr Biliński w dłuższem przemówieniu skreślił sytuacyę polityczną i zakończył złożeniem mandatu. Burmistrz Jabłoński zawiadomił ministra o mianowaniu go obywatelem honorowym i wzniósł okrzyk na jego cześć. W południe rozpoczął minister Biliński audyencye w gmachu starostwa. Na bankiecie wzniósł zdrowie ministra Bilińskiego burmistrz Dr Jabłoński, kończąc okrzykiem na cześć ministra. Dr Biliński odpowiadał z podziękowaniem.

Wieczorem o godzinie wpół do 7-mej minister Biliński wyjechał do Wiednia, żegnany na dworcu przez przedstawicieli miasta i władz miejscowych.

**„Teka".** Po dłuższej przerwie wznowiono wydawnictwo „Teki", miesięcznika wydawanego od lat 12 przez akademicką młodzież narodową we Lwowie. Podjęcie na nowo wydawnictwa redakcya tłomaczy „ogólnym chaosem i pomieszaniem pojęć, brakiem żywego prądu wśród młodzieży, któryby ująć potrafił całokształt jej życia i oświetlić jej drogę przyszłości", „powszechnem skarleniem umysłów i zdławieniem sumień", wobec czego „milczenie jest identyczne z daniem przyzwolenia temu upadkowi". „Teka" będzie jak i była organem młodzieży narodowo-demokratycznej, która obecnie coraz bardziej się radykalizuje pod względem narodowym i ostro akcentuje opozycyę wobec rządu. Jest to wpływ zarządu stronnictwa z prof. Grabowskim na czele.

**Za „reformą prawa małżeńskiego"**, obowiązującego katolików w Austryi, agituje bardzo.. p. Felicya Nossig. W niedzielę wygłosiła ona we Lwowie odczyt, w którym oświadczyła się w imię „postępu" za taką reformą prawa małżeńskiego dla katolików, aby rozwody były dozwolone, aby wolno się było żenić chrześcijanom z żydówkami, aby wiarołomstwo nie było przeszkodą małżeństwa. Zastrzegła się ona, że żąda tej reformy dla katolików, „którzy się chcą wyzwolić z więzów prawa kościelnego" — a więc dla katolików odstępców. Tu miała słuszność, bo katolikom, którzy chcą pozostać katolikami, nie pomoże żadna reforma prawa małżeńskiego wobec dogmatu kościoła katolickiego o nierozerwalności małżeństwa. Dla katolików niemożliwe jest drugie małżeństwo za życia współmałżonka, choćby nie wiedzieć co parlament uchwalił. I zapytać się w końcu godzi, co obchodzi pannę Nossig prawo małżeńskie katolickie?

# Ze świata.

**Po angielsku.** Jak donoszą z Londynu onegdaj rozegrał się w Derbyshire match piłki nożnej pomiędzy synami tamtejszych właścicieli kopalń, a członkami stowarzyszenia robotniczego, przyczem robotnicy zwyciężyli. Zwycięzców podejmowali właściciele kopalń, śniadaniem, które upłynęło w najlepszej harmonii.

**Największy dworzec kolejowy.** Z Lipska donoszą, że tamtejszy dworzec kolejowy, będący na ukończeniu będzie największym dworcem na świecie. Koszty jego budowy, których część pokryły Prusy, wynoszą 135 milionów marek.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. Teatr zamknięty.

Sobota. „1812", sztuka w 4 akt. napisał Maryan Wileńczyk.

Niedziela popoł. „Nasi na Riwierze" komedya w 3 akt. St. Rzewuskiego. (Ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór. „1812".

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek, „1812."



# Dział ekonomiczny.

**Konferencya w sprawie budowy nowego dworca kolejowego** odbyła się dzisiaj o godz. 11 w magistracie. W konferencyi uczestniczyli z ramienia magistratu: wiceprez. Szarski i Sare, r. m. Beringer, Peroś, st. r. budownictwa Kleczek i st. kom. Rakowicz. Urząd cłowy reprezentował p. Hamuliński. Z ramienia kolei północnej przybyli pp. Pelz, Potuczek, Nosowicz, Grosser, Speet, Seelig. Pocztę reprezentował p. Biliński. Konferencya odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

# Listy z kraju.

**Zakopane.** (Z Rady gminnej. — Ze sceny i estrady). — Na posiedzeniu Rady gminnej dnia 2 bm. uchwalono poprzeć cały szereg petycyi o udzielenie konsensu na wyszynki i dorożkarstwo. Dziwnym wydaje się traktowanie powagi Rady gminnej, jeżeli radni opiniując podania do starostwa stawiają wniosek, by podania, które się chce poprzeć, zaopiniować jako nieodpowiednie, bo w takim razie petenci z pewnością w starostwie doznają przychylnej odpowiedzi. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to lepiej wcale nie wydawać sądu o petentach, niż przez stawianie takich wniosków obniżać powagę własną. Stwierdzono dalej, że ogłoszenie wyłączenia od zabudowania gruntów na Chrabkowskim wierchu jest przedwczesne, gdyż uchwała ta nie doznała jeszcze zatwierdzenia instancyi wyższych, przez co gmina narażoną by być mogła na znaczne straty i postanowiono go usunąć. Mimo to dzisiaj t. j. 6 marca ogłoszenie to figuruje jeszcze dalej na urzędzie gminnym, jak gdyby dla udowodnienia niedbalstwa, jakie się wkrada tutaj w traktowanie spraw gminnych.

Z ważniejszych spraw wybrano jeszcze komisyę, która ma się porozumieć z dyrekcyą skarbu w sprawie kreowania w Zakopanem urzędu podatkowego, który z chwilą powstania tutaj sądu byłby dalszym krokiem do rozwoju Zakopanego, jako prowincyonalnego miasteczka a nie uzdrowiska.

W celu reklamy Zakopanego uchwalono przystąpić na członka z wkładką 30 kor. (!) do Krajowego Związku Turystycznego, który wydał piękny przewodnik po Zakopanem w języku polskim i niemieckim, a obecnie tłómaczy go na język francuski i angielski. Zapytać się trzeba, czy przypadkowo Rada gminna nie nadwyrężyła swego budżetu, przeznaczając aż tyle na tak pożyteczną reklamę.

Od czasów występu pani Ireny Solskiej w Siostrze „Beatriks" mieliśmy na scenie dwa razy słabo odegraną przez uczniów szkoły rzeźbiarskiej „Szkołę" Kaweckiego i udatny koncert na którym wybitną rolę odegrała znana pianistka pani Janina Łusakowska, asystentka prof. Friedmana, wykonując prawdziwie głęboko utwory Chopina, Liszta, Brzezińskiego; burza oklasków nagradzano również występy prof. Skarzyńskiego za cudowną grę na wiolonczeli. Inne występy mniej lub więcej amatorskie, budziły zajęcie jedynie jako przegląd garderoby, czy próby przejęcia publiczności jeżeli nie artystycznym wykonaniem, to przynajmniej zaimponowaniem jej odwagą wystąpienia przed nią wybredną, do lepszych przyzwyczajoną wykonawców.

Pogoda w Zakopanem wiosenna. Jakkolwiek w górach jeszcze masy śniegu, to w Zakopanem można go szukać na lekarstwo. Wiosna pachnie w powietrzu. Przedwczesna jednakże.

(*en*).

**Tarnów.** (Kor. wł) (Z życia naszych polskich towarzystw. — „Zaczarowane Koło"). — W mieście naszem istnieje ni mniej ni więcej, tylko 40 towarzystw o programie kulturalnym, oświatowym, humanitarnym itd. Liczba naprawdę imponująca, lecz mniej imponująca jest tych towarzystw praca, a tem samem jej owoce.

Boć publiczną jest tajemnicą, że 50 proc. z ogólnej liczby pędzi żywot suchotniczy, część tylko wegetuje, zapomniawszy o swoim programie i celu istnienia, a jeśli jeszcze żyją to tylko sławą i dorobkiem lat minionych.

Zaledwie niewielka liczba z nich spełnia swe zadania, a to dzięki wysiłkom kilku niezmordowanych jednostek. Nie chcemy na tem miejscu wymieniać tych towarzystw po imieniu, ale dla otrzeźwienia należy stwierdzić publicznie ten smutny, nie od dziś datujący się objaw.

A przypatrzmy się robocie kilku towarzystw żydowskich, wrogich polskości! — Tam praca wre; wieczory, koncerta, odczyty, pogadanki naukowe cieszą się nietylko poparciem szerokich warstw żydowskich ale i gorących a szczerze oddanych pracowników znajdują, których nigdy nie zbraknie.

A czyż wśród przeszło 20.000 ludności polskiej, ludności chrześcijańskiej, nasze towarzystwa bądź co bądź potrzebne, nie winny się cieszyć jak najszerszem uznaniem i poparciem, aby i praca ich owocną być mogła?!

Tych kilka uwag nasuwających, się przed okresem walnych zgromadzeń piszemy z wiarą, że przecież potrafimy się ocknąć z wygodnej może, lecz niebezpiecznej obojętności i wziąć się do rzetelnej pracy, by kiedyś nie było za późno.

Zaczarowane koło, baśń ludową w 5 aktach Lucyana Rydla, odegra w niedzielę 10 bm. kółko amatorskie Sokoła. Opinia, jaką sobie już wyrobiło kółko amatorskie poprzednimi występami pozwala mieć nadzieję, że publiczność tarnowska nie zawiedzie.

*Aksa.*

# Z ostatniej chwili.

**Episkopat galicyjski dla biskupa Ruszkiewicza.** W pałacu książęco-biskupim w Krakowie odbyła się przed kilku dniami konferencya biskupów, przybyłych z kraju na intronizacyę księcia-biskupa Sapiehy. Na konferencyi postanowiono wysłać następującą depeszę do księdza biskupa Ruszkiewicza:

„Zebrani biskupi zespalamy się z Waszą Biskupią Mością duchem we wszystkiem i zasyłamy w dniu imienin Waszej Ekscelencyi wyrazy czci najgłębszej i hołdu z życzeniem łask, by Pan Zastępów w tych chwilach krzepił jego siły i ducha. — Bandurski, Bilczewski, Fischer, Nowak, Pelczar, Sapieha, Teodorowicz, Wałęga".

**Katedra botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Wedle wiadomości ze sfer dobrze poinformowanych nastąpić już miało porozumienie między ministerstwem oświaty a prof. Raciborskim ze Lwowa co do objęcia przezeń katedry botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim, opróżnionej przez przejście prof. Rostafińskiego w stan spoczynku. Prof. Raciborski zgodził się na warunki, postawione przez ministerstwo; wniosek o nominacyę odszedł już z ministerstwa do kancelaryi cesarskiej.

# Z Rady państwa.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 8 marca.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Podczas wczorajszych obrad nad wnioskami komisyi drożyźnianej z kolei zabrał głos minister robót publicznych Trnka i omawiał trudności, z jakiemi byłoby połączone upaństwowienie kopalń węgla, zaznaczył jednak, że przy szczególnie dogodnych ofertach rząd gotów jest nabyć poszczególne objekty. Co się zaś tyczy obaw, aby strajk angielski nie odbił się na tutejszych stosunkach górniczych, to są one, jego zdaniem, płonne. Wreszcie oświadczył się minister za odesłaniem części wniosków do komisyi gospodarczej w myśl wywodów p Zarańskiego.

Odpowiadając na interpelacye p. Schraffla i tow. oraz p. Sustersicza i tow. w sprawie zamierzonej przez Sejm węgierski rezolucyi co do powoływania rezerw, prezydent min. hr. Stuergkh oświadczył, co następuje:

„Rząd austryacki otrzymał od rządu węg. doniesienia co do zamierzonej interpretacyi prawa, w przedmiocie wyjątkowego powoływania pierwszego roku rezerwy, jakoteż 3-ch najmłodszych lat asenterunkowych rezerwy uzupełniającej do czynnej służby. Rząd austr wobec tego planu zajął jasne stanowisko ze względu na wchodzące w rachubę ważne interesy wspólnej armii, oraz ze względu na to, że w grę wchodzi system wojskowy, który doszedł do skutku na podstawie umów i ustaw, wynikających ze wzajemnego porozumienia. Prezydent min. musi odmówić wdania się w dalsze szczegóły ze względu na stadyum, w jakiem obecnie sprawa się znajduje, gdyż sprzeciwiałoby się to zwyczajowi w stosunkach między obu rządami, zapewnia tylko, że rząd strzeże interesów bitności armii i wchodzących w grę interesów Austryi."

P. Dniestrzański porusza sprawę zajść na uniwersytecie lwowskim w 1910 r., oraz proces przeciw studentom ruskim, który według niego, miał być pełnym chęci zemsty i nienawiści. Mowca domagał się podjęcia nowego procesu i wywodził żale nad uciskiem Rusinów w Galicyi.

P. Nemec (czeski soc.) w zapytaniu do prezydenta Izby poruszył skazanie 37 posłów socyalistycznych do drugiej Dumy, ponieważ nastąpiło ono wskutek fałszywych zeznań, złożonych przez przekupionych agentów „ochrany". Mowca w imię kultury i ludzkości żąda kasacyi odnośnego wyroku i zapytuje prezydenta, czy przyjmie ten protest do wiadomości.

Prezydent Izby oświadcza, że w tej sprawie prezydyum jest niekompetentne.

**Wiedeń.** (T. B.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia prezydent poświęcił wspomnienie pośmiertne pos. Kutscherze, poczem Izba kontynuowała dyskusyę drożyźnianą; przemawiali pos. Miklas i Viskovsky.

# Przesilenie węgierskie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezesem gabinetu węgierskiego zostanie Władysław Lukacs, dotychczasowy minister skarbu. Wiadomość tę przyniosła chrześc.-socyalna „Reichspost", a potwierdzają ją wszystkie inne dzienniki.

Dr Lukacs jako szef nowego rządu będzie miał za zadanie przeprowadzić prowizoryczne uregulowanie ustawy wojskowej — i przeprowadzić ostatecznie demokratyczną reformę wyborczą.

Lukacs spotka największych wrogów w grupie Tiszy (stronnictwo pracy narodowej), która sprzeciwia się namiętnie reformie wyborczej, jako zamachowi na rządy magnateryi węgierskiej.

Ze stronnictwa Justha, o które się Lukacs oprze i w którem znajdzie niezawodnie poparcie, wejdzie jeden lub dwóch posłów do jego gabinetu. Sam Justh zostanie prezydentem Sejmu, jak był nim już dawniej.

## Przyjazd Khuena Hederwary'ego.

**Budapeszt.** (T. B.) Prez. gabinetu węg. hr. Khuen Hedervary przybył tu wczoraj o g. 9 w. z Wiednia.

## Odroczenie sejmu.

**Budapeszt.** (T. B) Zaraz po otwarciu posiedzenia wszedł hr. Khuen-Hedervary z członkami gabinetu. Posłowie stronnictwa pracy, zebrani bardzo licznie, powitali gabinet burzliwymi oklaskami i okrzykami „Eljen" i powstali z miejsc, zaś partya Justha wołała demonstracyjnie „Niech żyje powszechne, równe prawo głosowania".

Następnie prezydent udzielił głosu hr. Khuenowi, który oświadczył: Mam zaszczyt donieść Wysokiej Izbie, że rząd w dniu wczorajszym przedłożył królowi dymisyę, którą monarcha raczył przyjąć i polecił rządowi dalsze prowadzenie czynności. Podając to do wiadomości Izby, proszę równocześnie, aby aż do czasu utworzenia nowego rządu Izba odroczyła swoje obrady.

Przewodniczący Izby ogłosił uchwałę Izby w myśl wywodów hr. Khuena i prosił Izbę o upoważnienie, aby mógł we własnym zakresie działania zwołać następne posiedzenie.

Izba zgodziła się na to, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

## Sytuacya w Sejmie węgierskim.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Izby posłów Sejmu węgierskiego. które trwało tylko 5 minut. Ograniczono się tylko do krótkiego przemówienia prezydenta ministrów hr. Khuen-Hedervary'ego, który zawiadomił Izbę, że gabinet podał się do dymisyi i że król dymisyę tę przyjął, lecz polecił gabinetowi czasowo pełnić jeszcze obowiązki. Hr. Khuen nie podał powodów dymisyi. Prosił on tylko by na czas przesilenia Izba się odroczyła, co też uchwalono

Stronnictwa rządowe urządziły hr. Khuenowi gorącą owacyę, podczas gdy stronnictwo Justha podniosło okrzyk: „niech żyje król!" „niech żyje reforma wojskowa!" Powstała wrzawa, w której padały pod adresem tych ostatnich okrzyki: „intryganci, obaliliście w Wiedniu nasz rząd!"

Mimo owacyi dla hr. Khuena zauważyć się dało znaczne uspokojenie i otrzeźwienie w poważniejszych sferach poselskich tak, że na dzisiejszem wielkiem zgromadzeniu nie będzie już mowy o obstawaniu przy głośnej rezolucyi w sprawie powoływania rezerw, natomiast uwydatnia się silniej prąd, domagający się większej ostrożności i szukania zgody z przyszłym gabinetem, na czele którego stanie — jak przypuszczają — Dr Lukacs.

Jedynie tylko hr. Stefan Tisza jest nie przejednanym.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Z partyi Justha obejmie tekę handlu hr. Teodor Bathyanyi, były oficer marynarki wojennej, zaś radca dworu Földes będzie sekr. stanu w ministerstwie skarbu. Lukacs zatrzyma obok prezesury gabinetu tekę skarbu.

Bardzo charakterystycznem jest, że partya narod. pracy obawia się najbardziej ewentualnego objęcia rządów przez Józefa Kristoffy'ego, męża zaufania następcy tronu zwolennika równości prawa wyborczego.

# Olbrzymi strajk.

## Bezrobocie powszechne.

**Londyn.** (Tel. wł.) Dotąd panował wśród strajkujących spokój. W ostatnich dniach górnicy w Walii dopuścili się rozruchów i nadużyć. Wysłano wojsko. Górnicy grożą jednak, że jeśli wojsko wkroczy do dystryktów objętych strajkiem, to wybuchnie strajk generalny we wszystkich gałęziach przemysłu.

## Rząd francuski a górnicy.

**Paryż.** (T. B.) W Izbie deputowanych na zapytanie jednego z posłów socyalistycznych oświadczył min. pracy Bourgeois, że rząd gotów jest współdziałać z Izbą w celu przyprowadzenia do skutku ustawy odnoszącej się do górników.

## Strajk górników w Niemczech.

**Bohum.** (T. B.) Komitet wykonawczy 3 Związków górniczych naradzał się nad sprawą, czy ma być rozpoczęty strajk. Uchwała zapadnie na zgromadzeniu publicznem w niedzielę 10 b. m. Związek robotników węglowych oświadczył się obecnie przeciw strajkowi i wezwał członków swych by nie brali w nim udziału.

**Amsterdam.** (Tel. wł) Holandyi grozi katastrofa, ponieważ zaopatrywała się dotąd głównie w węgiel angielski. Ruch okrętowy w części stanął, za parę dni ustanie zupełnie w Amsterdamie. Próby sprowadzenia węgla z Niemiec są bezskuteczne, bo rząd niemiecki je utrudnia sam, boi się bowiem, że mu węgla zabraknie na czas strajku.

## Strajk ogólny w Europie?

**Berlin.** (Tel. wł.) Zachodzi obawa, że w poniedziałek wybuchnie na wielką skalę bezrobocie węglowe w Westfalii i na Śląsku pruskim.

Także belgijscy górnicy przestaną pracować w poniedziałek. Wzorem organizowania strajku jest Anglia. Wszędzie żądają górnicy by ustawowo określić najniższą stopę zarobkową, niżej której pracodawca zejść nie może.

# Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 8 marca

## Drogi wodne w Galicyi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj po posiedzeniu Izby poselskiej udaje się prezydyum Koła polskiego do prezyd. gabinetu hr. Stuergkha celem odbycia konferencyi w sprawie noweli o budowie dróg wodnych w Galicyi.

## Flota włoska na morzu Czerwonem.

**Perim.** (T. B.) Włoski krążownik „Calabria" wczoraj o godz. 8 wieczór rozpoczął ostrzeliwanie Szeich Said, ale gdy Turcy odpowiedzieli również ogniem krążownik cofnął się w kierunku północnym.

## Niepokojące wiadomości.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" ze specyalnego źródła z Londynu dowiaduje się że w ostatnich dniach rozeszły się niepokojące wiadomości, iż w rosyjskich portach wojennych na morzu Czarnem wrą gorączkowe przygotowania, które mają pozostawać w związku z ewentualnym napadem włoskim na Dardanelle.

(Od siebie dodajemy, że pogłoski te obliczone są na to, by na Turcyę wywrzeć nacisk celem skłonienia jej do powolności w przedsięwziętej akcyi pokojowej.)

## Z parlamentu angielskiego.

**Londyn.** (T. B.) W Izbie gmin premier Asquith zapowiedział, że ze względu na stan rzeczy w parlamencie, bil o home-rule nie będzie wniesiony przed Wielkanocą. (Oklaski z ław opozycyjnych), budżet zaś prawdopodobnie będzie przedłożony dnia 2-go kwietnia.

## Wojska francuskie i amerykańskie w Chinach.

**Tientsin.** (T. B.) Krążownik francuski wysadził na ląd w Taku żołnierzy okrętowych. W piątek ma tam przybyć krążownik amerykański „Cincinatti", a w sobotę statek przewozowy wiozący 200 amer. żołnierzy okrętowych.

## Odkrycie bieguna południowego.

**Buenos Aires.** (T. B.) Zastępca niem. Tow. kabl. donosi, że ma autentyczne informacye, iż kapitan norweski Amundsen odkrył biegun południowy i poczynił ważne spostrzeżenia geograficzne.

**Chrystiania.** (T. B.) Dzienniki wyrażają przekonanie, że ekspedycya Amundsena w zupełności się udała.

(Doniesienie powyższe opiera się jedynie na przypuszczeniach patryotów norwesk. pragnących oczywiście gorąco, by ich rodak Amundsen zdobył laury odkrycia bieguna południowego. Sam Amundsen dotąd nie dał żadnej w tym kierunku informacyi. Równocześnie rozchodzi się wiadomość po prasie angielskiej, że biegun południowy odkrył kierownik angielskiej ekspedycyi antarktycznej kapitan Scott, który z Nowej Zelandyi wyruszył w roku ubiegłym do kraju Wiktorya, leżącego już w ziemi przybiegunowej. Kapitan Scott jest tym podróżnikiem, który przed 6 laty dotarł do bieguna południowego, bo przekroczył 88 my stopień szerokości geograficznej południowej. Przyp. Red.).

## Cook-Peary w nowem wydaniu.

**Londyn.** (Tel. wł.) Dotąd niewiadomo, czy Scott, czy Amundsen dotarł do bieguna południowego. Amundsen nie udziela żadnej informacyi o wynikach swej ekspedycyi, aż złoży ustny raport królowi norweskiemu w Chrystyanii. Z Australii, gdzie obecnie bawi, powróci za dwa miesiące.

Kapitan Scott opowiada zaś, że stanął na biegunie południowym przed Amundsenem, który był tam w listopadzie.

(A więc biegun południowy ma podobnie, jak północny, odrazu dwóch „odkrywców". Historya się dziwnie powtarza, przed dwoma laty bowiem Cook i Peary podobną awanturą zajmowali świat cały. Przyp. Red.)

## Sprawy rosyjskie.

**Petersburg.** (Pet. aj. tel.) Rada ministrów obradowała nad propozycyą ministra kolei, aby Dumie przedłożyć ustawę, żądającą kredytu na budowę kolei przez Kaukaz. Rada ministrów upoważniła ministra wojny do przedłożenia Dumie ustawy w sprawie kontyngentu rekrutów na rok 1912 w wysokości 455.000 ludzi. Następnie uchwaliła przedłożyć Dumie nowy program floty zamiast programu, przedłożonego w r. 1910. Nowy program wymaga wydatków w wysokości 502,000.000 rubli rozłożonych na 5 lat.

## Nacyonaliści rosyjscy grożą.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Nowoje Wremia" utrzymuje, że po ostatniem głosowaniu w Dumie nad punktami szkolnemi art. 11 i 12 projektu chełmskiego, z tego ostatniego nie pozostało już nic oprócz „okładek". Pismo przypisuje całą winę frakcyi październikowców, którzy postępowali „nader dwuznacznie". W końcu „Now. Wremia" ostrzega październikowców, ażeby się mieli na baczności, bo takie ich stanowisko w ważnej sprawie narodowej może się odbić na rezultatach wyborów do czwartej Dumy.

## Podróże rodziny carskiej.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Deutsche Tageszeitung" donosi z Petersburga, że minister dworu carskiego wysłał już do Hesyi swego pełnomocnika, aby przygotował tam pobyt cara, który ma zamiar lato przepędzić z rodziną we Friedbergu.

Podróż ta ma znaczenie polityczne, gdyż car pojedzie do Friedbergu przez terytoryum austryackie, gdzie spotka się z cesarzem austryackim.

Spotkanie to dowodzi, że hr. Berchtoldowi udało się w zupełności usunąć wszelkie nieporozumienia, spowodowane polityką hr. Aehrenthala i wprowadzić stosunki pomiędzy obu państwami na te tory, — na jakich były za czasów hr. Gołuchowskiego, kiedy cesarz austryacki i car spotykali się kilkakrotnie, ostatni raz w r. 1903 w Mürzsteg w Styryi.

## Skazanie policmajstra.

**Saratow.** (Tel. wł.) Okręgowy sąd wojenny, w sprawie policmajstra uralskiego Liwkina, oskarżonego o zabójstwo z premedytacyą w Uralsku dwu żydów, uznał Liwkina za winnego zabójstwa w stanie rozdrażnienia i uniesienia i skazał go na usunięcie ze służby, pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do rot aresztanckich na 3 lata z zaliczeniem więzienia prewencyjnego. Jednocześnie sąd zatwierdził powództwo wdów po zabitych, w wysokości 20 rubli miesięcznie dla każdej.

# Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl.

**Józefa KULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

---

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW** maszynowych

**Ignacego Wurma.**

---

**NA POST**

Sardynki Hummary Tuńczyk łosoś wędzony i marynow. Śledzie marynow. bałtyckie ZWIJANE Tilety w galarecie i Piklingi zawsze świeże poleca

**Wojciech Olszewski**

Kraków, Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

---

Wystarczy raz uczynić próbę, aby się przekonać o znakomitym gatunku **Płócien i web** mego własnego wyrobu na koszule, prześcieradeł bez szwu, ręczników, obrusów, chustek, dym, itd. — Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. — — Upraszam adresować tylko: —

**Mieczysław Gonet**

Ost. poczta loco Galicya **w Korczynie**

---

W Zakładzie sadowniczym

**„GLINKA“**

(własność krakowskiego Tow ogrodniczego) subwencyonowanym przez Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa i Wys Wydział krajowy nabywać można

**doborowe drzewa i krzewy owocowe**

Instytucye sadownictwo popierające otrzymują znaczne opusty od cen katalogowych. Cenniki darmo i opłatnie.

---

Potrzebny zaraz

**rybak kierownik**

do gospodarstwa rybnego w Ponikwie p. loco koło Brodów.

---

Pierwsza krajowa pracownia kwiatów metalowych

**M. ZACZEK i Ska**

Kraków ul. Miodowa l. 45

polecając się Przewielebnemu Duchowieństwu, P. T. Publiczności oraz Kupcom poleca swego wyrobu, ubiory ołtarzy jak wiązanki na świece, bukieta, kwiaty doniczkowe, girlandy, rozmaite galanterye jak ramki, popielniczki patery do biletów wizytowych, stoliki, bukieta salonowe i t. p. oraz przyjmuje wszelkie ubiory ołtarzy, grobów i salonów po nader nizkich cenach. Na żądanie wysyła się cenniki franko. 330 6 4

---

**NOTARYAT**

**w Nowym Targu**

przyjmie zaraz pomocnika kancelaryjnego obeznanego dokładnie z czynnościami notaryalnemi i hipotecznemi, z szybkiem, pięknem i czytelnem pismem, mogącego wykazać się chlubnemi poleceniami.

Zgłoszenia, które pisemnie z odpisami świadectw przesłać należy, — zostaną bez odpowiedzi, jeżeli nie odpowiadają wymogom. 398 3 2

---

**ZDOLNYM PANOM LUB PANIOM**

oddaje we wszystkich miejscowościach jeden pierwszorzędny austryacki bank zastępstwo dla sprzedaży losów, w monarchii austryacko węgierskiej prawnie dozwolonych, na raty miesięczne. Wysoka prowizya Znaczny boczny zarobek. W tym fachu zdolni zastępcy otrzymają po krótkim czasie próbnym stałą płacę. Oferty pod „Pensya nie wykluczona“ Nr do ekspedycyi

337 3 3

---

**PANNA**

z egzaminem z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej, oraz z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady. Pisze także na maszynie. Zgłoszenia pod M. Z. do Administracyi Głosu Narodu ul. Tomasza 35.

---




Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

**Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,**

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

---

L. 1257 12 Gorlice dnia 28. lutego 1912

# Rozpisanie licytacyi ofertowej

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na pomieszczenie c. k. gimnazyum w Gorlicach.

Suma kosztorysowa, poniżej której licytować można, wynosi 303.986 koron: wyraźnie trzysta trzy tysiące dziewięćset ośmdziesiąt sześć koron.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani będą przed wniesieniem oferty złożyć w Kasie miejskiej miasta Gorlic wadjum licytacyjne w wysokości 5 od sta (5%) ogólnej sumy kosztorysowej, wyżej uwidocznionej.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, tudzież plany na budowę gmachu i kosztorys budowy przeglądać można w kancelaryi Magistratu miasta Gorlic codziennie w godzinach urzędowych. —

Oferty wystawione w myśl wymogów warunków licytacyjnych, wnosić należy do Magistratu miasta Gorlic najpóźniej do dnia dziesiątego (10) kwietnia 1912 godziny 12 w południe. Oferty później nadeszłe nie będą uwzględnione. —

Z Magistratu miasta Gorlic

Burmistrz
402 3 2 *Skrzyński.*

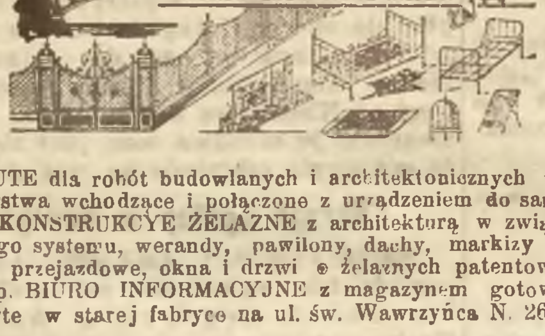
---

ZAŁOŻONA W ROKU 1890 FABRYKA

**Józefa Goreckiego**

przeniesioną została z Krakowa **do Podgórza na Zabłocie** do nowo specyalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach

1. WYRÓB SIATEK żelaznych, ślimakowych tkanych i falistych dla ogrodzeń it p. wraz z wytwórnią drutu gładkiego i kolczastego oraz z cynkownią drutu.




2. WYRÓB MEBLI żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali klinik i t. p. urządzeń.

219 0 4

3. WYROBY KUTE dla robót budowlanych i architektonicznych w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z urządzeniem do samorodnego spajania metali. 4. KONSTRUKCYE ŻELAZNE z architekturą w związku stojące jak — schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy mostki dla pieszych i mniejsze przejazdowe, okna i drzwi o żelaznych patentowych odrzwiach (futrynach) i t. p. BIURO INFORMACYJNE z magazynem gotowych mebli i urządzeń otwarte w starej fabryce na ul. św. Wawrzyńca N. 26 w Krakowie

**Telefon dla fabryki L. 277, dla Magazynu L. 2048**

**Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE — KRAKÓW**

---

Znakomite w ustawieniu i użyciu tanie

**Ogrzewanie domów dla pojedynczych rodzin**

jest wentylacyjne ogrzewanie świeżem powietrzem, — także w każdym starym domu łatwo dające się zastosowac. — Prospekty darmo i opłatnie.

**Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wien XVII/3.**

---

Rządowo uprawniona

:: Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych ::

pod firmą

**:-: R. Rząca i Chmurski :-:**

**w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

✳ **Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen** ✳

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

**FR. SEZEMSKY**

**FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH**

ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya

POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW.

Bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.

140 100 1

---

# TOWARZYSTWO dla najmu gospodarstw rolnych

Spółka z ograniczoną poręką

**w Ołomuńcu, Niederring 17.**

oznajmia niniejszem rozpoczęcie swych czynności zapraszając uprzejmie

1) do wpisywania udziałów po 100 K.
2) do składania kapitału przy 8-dniowym wypowiedzeniu na 5% przy dłuższych wypowiedzeniach, odpowiednio do czasu na wyższy procent.
3) Do zgłaszania o wydzierżawienie gospodarstw i pożyczek na dzierżawy ziemskie.

Statut, druki do zgłaszania członków i pocztowe czeki wysyła się na żądanie. Urzędowanie odbywa się codziennie w Ołomuńcu. Niederring 17.

Gospodarstwo rolne nabywa od 4 — 5 lat coraz większego znaczenia. Najlepszym tego dowodem jest utworzenie w ostatnich latach 3 banków kredytowych ziemskich, ich wielki wzrost, jakoteż powstanie całego szeregu związków gospodarczych i ich rozwój.

Wszystkie te instytucye mają na celu nie gospodarstwa rolne, lecz swój własny interes, podczas gdy nasze Towarzystwo będzie prowadziło gospodarstwo rolne i będzie wspierało gospodarczo swych członków o charakterze dzierżawców z wkładami bezpośredniemi. Ta gałąź naszej czynności zapowiada szczególnie duże wyniki.

Mówimy z doświadczenia!

Widząc, że całe szeregi są bezczynne na tem polu, i w przekonaniu, że siły jednostek są tutaj niewystarczające i niezdecydowane, utworzyliśmy wyżej wspomniane Towarzystwo, by pracowało zjednoczonymi siłami dla dobra członków i narodu. Towarzystwo bierze dobra w dzierżawę, następnie wydzierżawia je w całości lub w częściach, lub prowadzi je we własnym zarządzie, pośredniczy w dostarczaniu produktów rolnych, udziela pożyczek dzierżawcom, sprzedaje produkty i podejmuje wkłady. Wszystkim nastręcza się sposobnośc, członkom i udziałowcom uzyskać wyższe procenty, dzierżawcom miast z pierwszej ręki środki żywności, które przeważnie produkują wielkie gospodarstwa rolne.

Celem Towarzystwa jest skoncentrowanie koła zainteresowanych w dzierżawach, te dzierżawy oddawać w ręce naszych ludzi, stworzyć gospodarczą i handlową centralę dzierżaw i stać się głównym dostawcą środków żywności.

401 1

**Towarzystwo najmu gospodarstw rolnych**

Spółka z ograniczoną poręką.

Fr. Navrátil poseł do Rady Państwa. Zastępca naczelnika.

P. Ant. Přecechtěl Przewodniczący.

---

ZAŁOZONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

**TREMBECKICH**

w Krakowie **Rakowiecka l 7**

(dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

---




---

**Konkurs**

na posadę organisty w Zawoi (ad Maków)

Podania należycie udokumentowane należy wnosić najpóźniej do 1 kwietnia. 389 4 2

---

**Do sprzedania**

**Willa**

drewniana o kilku pokojach w górskiej okolicy 10 minut piechotą od kolei. Wiadomość: Biuro „REKLAMA“ Kraków, Krowoderska 15. 385 10 3

---

**! Pożyczki !**

z 4 do 6% od 200 Koron wzwyż, z poręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld. Bank i biuro giełdowe. Budapeszt, VIII, Rákóczi-ut 71.

Objaśnienia gratis i franko 244 8 4

---

**Pomocnik buchaltera**

władający biegle językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie w większym domu handlowym w Krakowie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ pod „C. H.“. 405 3 2

---

**Szczepki owocowe**

**w Zakładzie sadowniczym powiatowym w Limanowej**

odznaczają się wytrzymałością i przyjmują się w najmniej pomyślnych warunkach gleby i klimatu.

Przy większych zamówieniach znaczne opusty. — Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. 301 11 5

---

**Panna**

posiadająca kilkanaście tysięcy posagu pragnie poślubić mężczyznę z charakterem. Zgłoszenia do 15. b. m. pod „A. B. 100“ do wydawnictwa „Małżeństwo“ we Lwowie. Anonimy bezcelowe. 406 3 1

---

**Do sprzedania**

Lando—powóz w dobrym stanie używane. Rausch ul. Długa 38. 334 5 3

---

**Kwiatowa woda kolońska**

Juliana Józefowicza

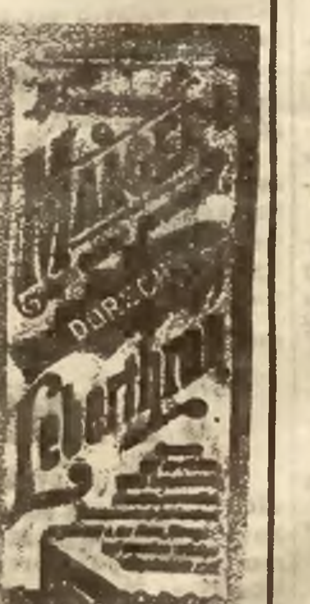
odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym

Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30.

W Krakowie u Reima i Sp. linia A B u J. Hanaka Sławkowska l. 5, u Fr. Zapotha, Sienna l. 12, u Sperna i Sp. Floryańska oraz innych perfumeryach

---

Tylko wtedy prawdziwy gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



**Dotychczas nieprześcigniony!**

**W. MAAGER'A**

PRAWDZIWIE OCZYSZCZONY



**TRAN RYBI**

Żółty za flaszkę . . . . . K 2.—.
Biały „ „ . . . . . K. 3.—

Od roku 1769 w całej Monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla Monar. austr.-węgier

**W. MAAGER,** Wiedeń, II./3., Heumarkt 3.

Imieniem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“ Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik

Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35